

## *Regionalizm w teorii realizmu.*

### *Casus Zatoki Perskiej*

WOJCIECH GRABOWSKI

Realizm stał się dominującym paradygmatem w stosunkach międzynarodowych od czasów II wojny światowej, chociaż jego korzenie sięgają takich myślicieli klasycznych, jak: Tukidydes, Niccolo Machiavelli, Jan Jakub Rousseau czy Tomasz Hobbes. W tym samym okresie (początek lat 40.) pojawiły się i rozwinęły studia i teorie nad regionalizmem, czyli „różnymi formami współpracy międzynarodowej w postaci sojuszy i związków integracyjnych państw blisko siebie położonych”<sup>1</sup>.

Polem do rozważań dla rozwijających się studiów i teorii nad regionalizmem stały się procesy integracji w Europie Zachodniej<sup>2</sup>. Realisci jednak wątpili w możliwość rozwoju szerokiej współpracy między państwami wskazując, że w relacjach między nimi dominuje rywalizacja i konflikt. W ten sposób tłumaczyli postępy integracji, widząc w niej chęć rywalizacji Wspólnoty Europejskiej (WE) ze Stanami Zjednoczonymi i Japonią, które zaczęły dominować na scenie globalnej. Według realistów, WE powstała zatem jako przeciwwaga dla potęgi USA i Japonii<sup>3</sup>. Znaczenie czynników zewnętrznych w integracji Europy Zachodniej, podkreślali także późniejsi przedstawiciele neorealizmu, wskazując na umacniającą się amerykańską hegemonię Stanów Zjednoczonych w odbudowie Europy, zimną wojnę oraz rosnącą współzależność regionów w sferze bezpieczeństwa.

Podobna sytuacja pojawiła się w relacjach między państwami na Bliskim Wschodzie, w szczególności w Zatoce Perskiej. Ich politykę można opisywać w takich kategoriach, jak: suwerenność, potęga, układ sił, potencjał państw, rywalizacja o wpływy, wojny zastępcze (*proxy wars*), mocarstwowość, hegemonia oraz racjonalizm. Przy czym ta ostatnia zakłada minimalizację ryzyka i maksymalizację korzyści w realizacji własnego interesu. W przypadku Zatoki Perskiej oznaczało to minimalizację zagrożenia zewnętrznego ze strony Iraku, Iranu i ZSRR, państw mających aspiracje mocarstwowe w regionie Bliskiego Wschodu, i maksymalizację korzyści gospodarczych i bezpieczeństwa, poprzez dążenie sześciu państw arabskich Zatoki (Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Kataru, Kuwejtu, Omanu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich), do unii gospodarczej i wojskowej.

Według realistów współpraca jest jednak trudna do osiągnięcia, ponieważ między państwami istnieje naturalna rozbieżność interesów i konkurencja. Jeśli

w rezultacie współpracy korzyści innych państw będą większe, wówczas państwa mogą zrezygnować ze współpracy, ponieważ dzisiejszy partner jutro może okazać się przeciwnikiem<sup>4</sup>. Taka sytuacja pojawiła się w latach 90. i nasiliła się w kolejnych dekadach, kiedy to mniejsze państwa Zatoki – Katar, Oman, Kuwejt, zaczęły postrzegać organizację do której należały – Radę Współpracy Arabskich Państw Zatoki, jako instrument wykorzystywany przez Arabię Saudyjską do rywalizacji z Iranem i osiągania własnych, a nie wspólnych, korzyści. W jaki sposób realizm wyjaśnia zatem procesy regionalizacji w Zatoce Perskiej jeśli zachodzi sprzeczność teorii (współpraca jest trudna) z praktyką międzynarodową (występują faktyczne procesy regionalizacji)?

Odpowiedź realistów na to pytanie brzmi następująco: państwa dążą do osiągnięcia bezpieczeństwa, czyli pożądanego stanu wolnego od zagrożeń. Właśnie w warunkach wspólnego zagrożenia dla bezpieczeństwa sześciu państw arabskich powstały warunki sprzyjające – trudnej do osiągnięcia, lecz jednak możliwej – współpracy. Warunki te zostały opisane przez realistów w teorii tworzenia sojuszy, teorii równowagi sił i realizmie strukturalnym Kennetha Waltza.

Celem artykułu jest wyjaśnienie relacji między państwami subregionu Zatoki Perskiej w kontekście integracji w świetle powyższych teorii. Umożliwi to znalezienie odpowiedzi na pytania o przyczyny poniesionych w tym zakresie porażek.

### *Teoria tworzenia sojuszy*

Gdy w teorii realizmu arena międzynarodowa przedstawiana jest jako pole walki wielkich mocarstw, regiony ujmowane są jako „anomalie”, które trudno jest uzasadnić. Regionalizm, którego cechą jest instytucjonalizacja współpracy, nie znajduje poparcia u realistów. Wynika to z przekonania o anarchicznej naturze stosunków międzynarodowych (braku hierarchii w systemie międzynarodowym i władzy zwierzchniej, która mogłaby narzucać aktorom swoją wolę i koordynować relacje między państwami) oraz nieuchronnej rywalizacji, która skłania państwa do polegania wyłącznie na sobie (*self-help*) w dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa.

Działania te znajdują swoje uzasadnienie w „dylemacie bezpieczeństwa”. Ta realistyczna koncepcja zakłada, że państwa, chcąc zapewnić sobie bezpieczeństwo, dążą do osiągnięcia jak największej potęgi, co z kolei powodując wzrost poczucia zagrożenia u innych państw i motywuje je do podobnego działania (mechanizm błędnego koła). Takie podejście realizmu do relacji między państwami wyklucza lub znacznie ogranicza integrację w ramach regionu. Po pierwsze dlatego, że współpraca państw położonych blisko siebie oznacza, że rośnie

potęga państw sąsiadujących zwłaszcza, jeśli współpraca została zawiązana w reakcji na wzrost potęgi innego mocarstwa w regionie. Tak było w przypadku Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki, która powstała w odpowiedzi na zagrożenie ze strony Iranu i dla zrównoważenia jego potęgi w regionie. Celem było zatem zapewnienie bezpieczeństwa monarchii arabskich. Cel ten państwa te zaczęły realizować wkrótce po powstaniu organizacji, poprzez sojusze wojskowe z USA oraz próbę utworzenia własnego aliansu wojskowego. Działania te stały się z kolei przyczyną rozbudowy arsenału wojskowego przez Iran. Po drugie, realizm zakłada prymat interesu własnego państwa nad interesami innych państw. W przypadku współpracy regionalnej pojedyncze kraje nie zawsze mogą to osiągnąć, ponieważ występuje sprzeczność interesów między członkami integrującej się organizacji. Taka sytuacja powstała choćby w 2014 r., kiedy Katar udzielił schronienia zdelegalizowanemu ugrupowaniu egipskiemu – Braciom Muzułmanom, wywołując kategoryczny sprzeciw ze strony Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu i ZEA, uważających to ugrupowanie jako zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa. Po trzecie, instytucjonalna współpraca regionalna oznacza ograniczenie suwerenności państwa, a tym samym gotowości do przyjmowania rozwiązań, które nie zawsze będą dla państwa korzystne<sup>5</sup>. Obawa o utratę suwerenności stała się jedną z przeszkód dla rozbudowy wspólnych sił zbrojnych. Mniejsze państwa członkowskie obawiały się, że dowództwo nad zjednoczonymi wojskami przejmie największe z nich – Arabia Saudyjska, a tym samym, stracą one kontrolę nad własną armią.

Inaczej współpracę regionalną postrzegają neorealiści. Traktują ją w sposób podobny do sojuszy, które według definicji Stephena Walta są „formalnymi lub nieformalnymi związkami na rzecz współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, zawartymi między dwoma lub więcej suwerennymi państwami”<sup>6</sup>. Przynależność do sojuszu wiąże się z licznymi korzyściami dla państwa: zmniejsza prawdopodobieństwo jego zaatakowania, zwiększa zdolność obronną w wypadku ataku oraz zapobiega połączeniu sił sojusznika z przeciwnikiem. Państwa uczestniczące w sojuszu ponoszą jednak również koszty, które obejmują: ograniczenie autonomii i swobody działania państwa oraz zwiększenie ryzyka wciągnięcia w wojnę<sup>7</sup>. Zdarza się, że państwa nie wywiązują się ze swoich zobowiązań, co miało miejsce np. podczas rewolucji w Bahrajnie w 2011 r. Pomimo wspólnych podejrzeń państw Rady o irańskim wsparciu rewolucji, udział w jej stłumieniu pod egidą „Tarczy Półwyspu” – wspólnych sił zbrojnych Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki wzięły tylko wojska saudyjskie i emirackie. Sytuacja ta dowodzi podziałów wewnętrznych tak w sojuszu, jak i w instytucji regionalnej, a jednocześnie wskazuje, że państwa arabskie Półwyspu nie są w stanie zjednoczyć się nawet w sytuacji zagrożenia. Wydaje się zatem, że argument realizmu

o permanentnej rywalizacji oraz trudnej współpracy w ramach subregionu znajduje w tym przypadku potwierdzenie.

Jednak mimo prób porównywania sojuszy z innymi organizacjami istnieje między nimi zasadnicza różnica. Wskazuje na nią Glenn Snyder, który przypomina, że sojusze są zawsze skierowane „na zewnątrz” tzn. są reakcją na zagrożenia i wyzwania, podczas gdy te drugie mają za zadanie regulowanie relacji wewnętrznych pomiędzy członkami instytucji. Jednak wiele organizacji regionalnych funkcjonuje jako sojusze, w tym także Rada Współpracy Arabskich Państw Zatoki. Jej celem jest zarówno integracja wewnątrzregionalna, jak i wspólne reagowanie na zagrożenia z zewnątrz<sup>8</sup>.

Edward Mansfield i Rachel Bronson twierdzą, że regionalizm na płaszczyźnie gospodarczej może funkcjonować w ramach sojuszy polityczno-wojskowych w taki sposób, że skuteczność w osiąganiu celów gospodarczych będzie wykorzystana do zwiększenia możliwości politycznych i militarnych. Szczegółowo wyjaśnia to Joanne Gowa która zauważa, że dzięki wzrostowi zamożności oraz zasobów finansowych, powiększa się także ilość środków przeznaczanych na cele wojskowe. Wzrost możliwości ofensywnych i defensywnych jednego członka organizacji regionalnej wzmacnia potencjał, możliwości obronne a także zapewnienia bezpieczeństwa zarówno całej organizacji, jak i poszczególnym jej członkom. Zatem regionalna współpraca gospodarcza może stanowić fundament pod zawiązanie sojuszu. Państwa, które współpracują ze sobą gospodarczo, są bardziej skłonne do wspólnej walki z szeroko rozumianymi zagrożeniami z zewnątrz<sup>9</sup>. Jeśli przełożymy to na grunt Zatoki Perskiej to możemy uznać, że poprawa sytuacji gospodarczej i społecznej w rezultacie integracji gospodarczej pomogła zneutralizować zagrożenie dla stabilności państw arabskich Zatoki m.in. ze strony mniejszości szyickich, które domagały się poprawy ich warunków bytowych, tak w latach 80., jak i podczas wydarzeń „Arabskiej Wiosny”.

Zatem państwa będą dążyć do potęgi absolutnej lub zbiorowej w ramach sojuszu, a poza nim do potęgi relatywnej określanej w stosunku do państw trzecich<sup>10</sup>. W tym ujęciu organizacja regionalna może stanowić środek zapewnienia przetrwania państwa, co ma miejsce w określonych okolicznościach, np. gdy w rezultacie współpracy możliwy jest wzrost potęgi lub zrównoważenie potęgi innego państwa lub grupy państw. Neorealizm traktuje zatem sojusze jako „rodzaj regionalizacji”, podejmowanej przez państwa po to, aby uzyskać narzędzia do podejmowania wyzwań płynących ze środowiska międzynarodowego i zapewnienia sobie bezpieczeństwa.

Na pierwszy rzut oka *casus* powstania Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki doskonale wpisująby się w założenia neorealizmu dotyczące funkcjonowania sojuszy, gdyż organizacja ta powstała w odpowiedzi na zagrożenie ze

strony przede wszystkim Iranu, a dalej także Iraku i ZSRR. Jednak w literaturze przedmiotu można spotkać się z opiniami, że przywódcy państw arabskich Zatoki uważali atak Iranu na ich terytoria za mało prawdopodobny, o wiele bardziej obawiając się zagrożenia dla bezpieczeństwa z wewnątrz, tj. ze strony mniejszości szyickich (łącznie liczba szyitów w państwach członkowskich organizacji wynosi ok. 14 milionów), które zainspirowane wydarzeniami zakończonej sukcesem rewolucji w Iranie, zmierzałyby do powtórzenia scenariusza irańskiego w państwach arabskich<sup>11</sup>. Faktem pozostaje, że mniejszości szyickie w Afganistanie, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie, Iraku, Kuwejcie, Libanie i Pakistanie zaczęły coraz głośniej domagać się praw dla siebie. W Arabii Saudyjskiej na terytoriach bogatych w złoża ropy naftowej i jednocześnie zamieszkałych przez szyitów, doszło do zamieszek, w Bahrajnie miał miejsce nieudany zamach stanu, w Kuwejcie doszło do kilku zamachów terrorystycznych, a w Iraku prezydent Saddam Husajn zdławił powstania szyickie i zabił przywódców szyickiej organizacji Islamskie Wołanie (*Ad-Dawa*)<sup>12</sup>.

Mimo że państwa arabskie Półwyspu zjednoczyły się w odpowiedzi na wspólnie postrzegane zagrożenie, pierwsze oznaki istnienia sojuszu pojawiły się dopiero po kilku latach od powstania organizacji w 1981 r., a dokładnie w grudniu 1986 r. wraz z utworzeniem wspólnych sił zbrojnych o nazwie „Tarcza Półwyspu”. Od tej chwili państwa członkowskie zaczęły przeznaczać coraz większe środki na zbrojenia, rozpoczęły współpracę wywiadowczą, a na początku wieku podjęły próbę stworzenia regionalnych sił szybkiego reagowania. Jednak powyższe działania pozostają bardzo ograniczone, tak że można raczej mówić o „papierowym tygrysie” w odniesieniu do „Tarczy Półwyspu”, niż dobrze funkcjonującym sojuszu wojskowym<sup>13</sup>. Zestawianie uzbrojenia, liczebności czy innych składników potencjału wojskowego organizacji z potencjałem wojskowym Iranu, wypada dla tej pierwszej niekorzystnie. Wynika to z trudności w kierowaniu wspólnym wojskiem, w którym część żołnierzy stanowią cudzoziemcy, co wpływa na jego motywację i morale. Przez ponad 30 lat istnienia Rady nie udało się zbudować zintegrowanego systemu obronnego. Trudno także mówić o tym, że integracja sześciu państw arabskich pozwoliła zwiększyć ich możliwości defensywne, ponieważ państwa członkowskie budują je przede wszystkim w oparciu o umowy bilateralne z USA. Sojusz ze Stanami Zjednoczonymi sprawdził się podczas wojny w Zatoce Perskiej 1990/1 i prawdopodobnie osłabił motywację państw arabskich do budowania sojuszu wojskowego w ramach organizacji. Uzależnienie militarne od USA ogranicza potencjał wojskowy samej organizacji. Dodatkowo od czasów prezydentury Baraka Obamy, Stany Zjednoczone ograniczyły swoje zaangażowanie na Bliskim Wschodzie (m.in. brak pomocy dla swoich sojuszników w regionie – przywódców Egiptu i Tunezji

podczas „Arabskiej Wiosny”), powodując spadek zaufania wśród państw arabskich Zatoki wobec swojego amerykańskiego sojusznika.

Sojusz państw arabskich z USA przynosi także korzyści mniejszym emiratom arabskim. Oznacza dla nich więcej suwerenności i mniej zobowiązań wojskowych w organizacji oraz oddala obawy o to, czy przypadkiem „Tarcza Półwyspu” nie zostanie użyta niezgodnie z wolą mniejszych państw przez np. dominującą Arabię Saudyjską<sup>14</sup>.

Sojusz państw arabskich z USA w pewnym stopniu tłumaczy teoria hegemonicznej stabilności, według której hegemon może narzucić cele i reguły działania innym państwom. Wciąż utrzymujące się na Bliskim Wschodzie wpływy amerykańskie, szczególnie w Zatoce Perskiej, stabilizują z jednej strony układ sił w subregionie poprzez zrównoważenie potęgi Iranu, z drugiej natomiast je destabilizują, ponieważ obecność wojsk amerykańskich przyczynia się do prowadzenia przez Iran strategii odstraszenia i tzw. wojen zastępczych przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich sojuszników arabskich na Bliskim Wschodzie. Zatem wycofanie amerykańskiego wsparcia wojskowego dla państw Zatoki naruszyłoby równowagę sił w subregionie i spowodowało wzrost poczucia zagrożenia wśród członków Rady.

O kluczowym udziale USA w kształtowaniu ładu bliskowschodniego świadczy także amerykańska doktryna „bliźniaczych wież”. Polityka amerykańska zakładająca ożywienie i współpracę między Iranem i Arabią Saudyjską gwarantowała obu państwom pomoc wojskową i techniczną oraz miała za zadanie zapewniać bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie. W rzeczywistości jednak Iran stanowił dla USA przeciwwagę wobec wpływów ZSRR w regionie, z kolei szach Iranu liczył na amerykańskie poparcie w ustanowieniu politycznej i wojskowej dominacji na Bliskim Wschodzie. Upadek szacha i irańska rewolucja w 1979 r. oraz wojna iracko-kuwejcka w 1990 r., doprowadziły USA do podjęcia prób ograniczenia wpływów Iraku i Iranu, przy jednoczesnym umacnianiu potęgi państw arabskich Zatoki Perskiej. USA stały się państwem, które decydowało o układzie sił w regionie, najpierw wspierając wzrost potęgi Iranu, a następnie państw arabskich Zatoki.

### *Teoria równowagi sił*

Wspomniane w poprzednim podrozdziale sojusze mają kluczowe znaczenie w systemie równowagi sił, która reguluje porządek w regionie. Równomierny rozkład sił pozwala na eliminację zapędów mocarstwowych i imperialnych, rozumianych jako próby przejęcia wpływów lub kontroli nad drugim państwem. Szczególnie dotyczy to układu bipolarnego, w którym dwa państwa lub koalicje

państw nie są skłonne do wchodzenia w konflikt w sytuacji, w której dysponują podobnym potencjałem. W tej sytuacji gwarantami utrzymania porządku w regionie są mocarstwa. Inaczej będzie natomiast w układzie wielobiegunowym, w którym państwa, dążąc do uzyskania przewagi, wchodzą w rywalizację i konflikty z innymi państwami. Z kolei hegemonia stanowi zagrożenie narzucenia warunków państwa dominującego państwom mniejszym, które obawiając się dominacji zawierają sojusze<sup>15</sup>. Tak było w przypadku Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki, której powstanie było z neorealistycznego punktu widzenia odpowiedzią na dominację mocarstw (Iranu, Iraku, ZSRR), a jej celem było zrównoważenie ich potęgi.

Państwa arabskie Zatoki musiały dostosować się do nowego układu sił (po wybuchu rewolucji, załamaniu się amerykańskiej polityki „bliźniaczych wież”, wybuchu wojny iracko-irańskiej), który zagrażał ich bezpieczeństwu<sup>16</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce po wojnie w Iraku 2003 r., kiedy to przewartościowaniu uległ dotychczasowy układ sił w subregionie, w którym Irak równoważył wpływy Iranu. Upadek państwa irackiego spowodował, że swoje wpływy nad nim rozciągnął Iran, co doprowadziło do osłabienia pozycji państw arabskich i Stanów Zjednoczonych w subregionie. Dlatego też zaczęły one dążyć do odbudowy względnej równowagi sił, która istniała przed inwazją amerykańską na Irak.

Powyższą teorię równowagi sił uzupełnia wprowadzona przez Stephena Walta teoria równowagi zagrożenia. Zakłada ona, że państwa tworzą sojusze przeciwko zagrożeniom, a te z kolei są funkcją potęgi, bliskości geograficznej, zdolności ofensywnych i przewidywalnych zamiarów<sup>17</sup>. Takie zagrożenia dla państw subregionu pojawiły się po 1971 r. kiedy po wycofaniu się wojsk brytyjskich powstała polityczna próżnia. Największe zagrożenie stworzyła jednak rewolucja irańska głosząca hasła „eksportu rewolucji” do krajów muzułmańskich. Pobudziło to państwa arabskie Zatoki do podjęcia współpracy gospodarczej, politycznej i wojskowej wobec zagrożenia z zewnątrz po to, aby zrównoważyć presję ze strony silniejszych Iranu, Iraku i ZSRR. Podobny sojusz państwa arabskie Zatoki stworzyły z USA w 2014 r. w odpowiedzi na zagrożenie ze strony organizacji terrorystycznej – Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu. Organizacja ta przejęła kontrolę nad północnymi częściami Iraku i Syrii, stanowiąc zagrożenie dla bezpieczeństwa państw Zatoki Perskiej.

Omówione wyjaśnienia teoretyczne są jednak niedoskonałe. Wskazują na to Scott Cooper i Brock Taylor przypominając, że teoria realizmu nie tłumaczy np. warunków, okoliczności czy natury zagrożenia irańskiego. Irański potencjał po rewolucji był bowiem mocno nadszarpnięty procesem transformacji oraz nieumiejętnością wykorzystania dużych ilości sprzętu wojskowego, zakupionego od USA przez szacha Mohammada Rezę Pahlawiego. Cooper i Taylor uważają, że

Iran nie stanowił realnego zagrożenia dla państw arabskich Zatoki do września 1981 r., kiedy to po raz pierwszy w trwającej od roku wojnie z Irakiem przeprowadził zakończoną sukcesem ofensywę. Przypomnijmy, że Rada Współpracy Arabskich Państw Zatoki powstała 25 maja 1981 r., a więc jeszcze przed wspomnianymi działaniami na froncie wojny iracko-irańskiej<sup>18</sup>.

Poza analizą równowagi sił w subregionie, warto także przyrzeć się „równowadze sił” w samej organizacji. Jak zauważa Richard Russell, mniejsze państwa Zatoki, które nie utożsamiają swoich celów i interesów z tymi, które prezentuje Arabia Saudyjska w Radzie Współpracy Arabskich Państw Zatoki, postrzegają USA jako siłę równoważącą i zapobiegającą dominacji Saudyjczyków. W Arabii Saudyjskiej mieszka ponad 22 miliony mieszkańców, podczas gdy w pozostałych 5 państwach członkowskich organizacji – nieco ponad 9 milionów. Ta przewaga umożliwia chociażby wystawienie większych niż pozostałe państwa wojsk w ramach sił „Tarczy Półwyspu”, stąd pozostałe państwa nie angażują swojego potencjału w ich rozbudowę. Podobnie niekorzystnie wypada zestawienie dochodu narodowego brutto (PKB). Największy dochód spośród 5 mniejszych państw Rady (ZEA – 383 mld dolarów) stanowi zaledwie nieco ponad połowę dochodu Arabii Saudyjskiej (745 miliardów dolarów). Dopiero po zsumowaniu dochodów narodowych 5 mniejszych państw Rady (880 miliardów dolarów) przewyższają one PKB Arabii Saudyjskiej<sup>19</sup>. Ten rozdźwięk w potencjach powoduje obawy i opór mniejszych państw arabskich wobec Arabii Saudyjskiej, co przeszkadza zarówno głębszej integracji, jak też i stworzeniu skutecznego systemu przeciwwagi dla Iraku i Iranu, który pozbawiony byłby wsparcia USA<sup>20</sup>.

Analizując sytuację w Zatoce Perskiej warto także odnieść się do założeń realizmu defensywnego, który głosi, że państwa dążą do zachowania równowagi sił, a nie osiągnięcia jak największej potęgi. Z tego punktu widzenia państwa dzielą się na te, które chcą utrzymać *status quo* oraz te, które są prowadzą politykę rewizjonistyczną. Można przyjąć, że wojna Iraku z Iranem stanowiła pretekst dla arabskich państw Półwyspu dla wykluczenia obydwu państw z procesów regionalizacji; a także rodzaj strategii, której celem było utrzymanie równowagi sił w subregionie. Mamy zatem po przeciwnych stronach podmioty, które dążą do rewizji porządku w subregionie (Irak, Iran), oraz podmiot zmierzający do utrzymania *status quo* (Radę Współpracy Arabskich Państw Zatoki)<sup>21</sup>. *Status quo* dla organizacji oznacza utrzymanie integracji między sześcioma państwami oraz względnie jednolitego stanowiska wobec zagrożeń z pochodzących z zewnątrz. Iran z kolei stara się podzielić sześć państw na dwa bloki, z których jeden jest bardziej otwarty na dialog z Iranem (Katar, Kuwejt, Oman), a drugi postrzega państwo irańskie w kategoriach zagrożenia (Arabia Saudyjska, ZEA, Bahrajn).

Taka sytuacja niewątpliwie prowadzi do zachwiania równowagi sił, jednak nie decyduje jeszcze o jej zmianie.

*Regionalizm  
w teorii  
realizmu...*

### *Zatoka Perska w systemie międzynarodowym*

Według neorealizmu jedną z cech stosunków międzynarodowych jest anarchiczny porządek międzynarodowy. Pełni on funkcje katalizatora zachowania państw, a jednocześnie poddaje się ich oddziaływaniu. Struktura systemu jest rezultatem istnienia i oddziaływania państw, pozostając poza kontrolą pojedynczych aktorów. Państwa postępują w sposób racjonalny, a ich interesy są określane w ramach tego systemu. Rozkład sił i miejsce zajmowane w systemie wywołuje określone zachowanie państw i daje określone rezultaty na arenie międzynarodowej.

Państwa różnią się miejscem zajmowanym w hierarchii, utworzonej według kryterium posiadanej siły. Jedne są mocarstwami, które dążą do hegemonii, inne państwami średnimi, dążącymi do utrzymania równowagi sił, zaś państwa mniejsze realizują politykę *bandwagon* (przyłączania się do silniejszego). Do pozycji mocarstw regionalnych pretendują Iran i Arabia Saudyjska (zależnie od oceny), zaś pozostałe państwa Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki przyłączyły się do większego i silniejszego państwa saudyjskiego, które ze względu na bliskie relacje z USA i stosunkowo silną pozycję w subregionie, daje szansę na zwiększenie ich bezpieczeństwa. Dzięki połączeniu sił wszystkie państwa Rady umocniły swoją pozycję i bezpieczeństwo wobec Iranu. W ostatnich latach zachodzą jednak interesujące zmiany. Mniejsze emiraty, takie jak Katar, Kuwejt czy Oman odchodzą od polityki *bandwagon* na rzecz prowadzenia niezależnej od Rady i Arabii Saudyjskiej polityki zagranicznej wobec Iranu, opartej na indywidualnych sojuszach ze Stanami Zjednoczonymi. Dzięki nim percepcja zagrożenia ze strony państwa irańskiego jest dużo mniejsza, niż jeszcze kilkanaście lat temu.

### *Realistyczne wyjaśnienia roli Iranu*

W procesach regionalizacji rozpatrywanych z punktu widzenia realizmu warto przyjrzeć się pozycji i roli państwa irańskiego, które chociaż nie uczestniczy w integracji, wywiera na nią przemożny wpływ. Iran dąży do statusu mocarstwa regionalnego, a jednym ze środków prowadzących do tego celu jest program atomowy. Ten z kolei wywołuje wiele obaw, zarówno wśród państw arabskich Półwyspu, jak i państw zachodnich, a tajemnica jaką jest on owiany, potęguje niepokój. Jedną z przesłanek rozbudowy potencjału nuklearnego, jest zgodnie z teorią Kennetha Waltza, chęć umocnienia swojej pozycji względem przeciwnika,

który taką broń już posiada. Tym przeciwnikiem są w regionie Stany Zjednoczone i Izrael<sup>22</sup>. Program atomowy jest także szybszym i tańszym sposobem na umocnienie potencjału militarnego, niż wyposażanie wojsk w broń konwencjonalną<sup>23</sup>.

Z punktu widzenia układu sił w regionie jest ważne, czy program atomowy Iranu jest rozbudowywany w celach ofensywnych, czy defensywnych. Realizm defensywny głosi, że najważniejszym celem państwa jest zapewnienie sobie bezpieczeństwa. Z tej perspektywy Iran nie rozbudowywałby programu atomowego, gdyby zagrażał on jego bezpieczeństwu (teoretycznie) oraz nie będzie posługiwał się bronią nuklearną w celach ofensywnych, lecz jedynie defensywnych, czyli wtedy, kiedy jego bezpieczeństwo będzie zagrożone<sup>24</sup>. Taka sytuacja wydaje się jednak mało prawdopodobna w sytuacji ograniczonego zaufania między państwami arabskimi a Iranem. Istnieje raczej realna możliwość, że Iran będzie chciał wykorzystać broń atomową dla „szantażu atomowego”, jako element doktryny „atomowego odstraszenia”, co z kolei może doprowadzić do zaostrzenia rywalizacji na Bliskim Wschodzie. Taka polityka odpowiadałaby założeniom realizmu ofensywnego, według którego państwa dążą do maksymalizacji siły relatywnej zgodnie z zasadą, że „potęga zapewnia bezpieczeństwo, potęga największa jest największą gwarancją bezpieczeństwa”<sup>25</sup>. W każdym razie ewentualne uzyskanie w przyszłości broni atomowej przez Iran zasadniczo zmieni układ sił w subregionie.

Wspólne postrzeganie Iranu jako zagrożenia było w przeszłości jedną z przyczyn integracji między sześcioma państwami arabskimi. Wspólne zagrożenie stanowi także i dziś podstawę dla bliższej współpracy między nimi, czy to dotyczy przypadku spornych wysp Abu Musa, Mniejszy i Większy Tunb, czy też rewolucji w Bahrajnie w 2011 r. Zagrożenie to jednak wywołało szereg działań, które z punktu widzenia stabilności regionu mogą okazać się destrukcyjne. W odpowiedzi na irański program nuklearny ZEA ogłosiły w 2009 r. rozpoczęcie budowy reaktorów jądrowych. Mimo zapowiedzi władz w Dubaju o pokojowym wykorzystaniu energii atomowej, Iran może odebrać taki krok jako sygnał o rozpoczętym wyścigu zbrojeń<sup>26</sup>. Można też, idąc za rozważaniami Kennetha Waltza zaryzykować stwierdzenie, że w sytuacji, w której dojdzie do wzbogacenia potencjału wojskowego bronią masowego rażenia przez Iran i państwa członkowskie organizacji, nuklearne odstraszenie będzie pełniło rolę stabilizującą stosunki międzynarodowe w Zatoce Perskiej, podobnie jak podczas „zimnej wojny” między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR. Z pewnością jednak nie zatrzyma rywalizacji o status regionalnego mocarstwa<sup>27</sup>.

### *Podsumowanie*

Zgodnie z założeniami realizmu nawiązanie współpracy między państwami arabskimi w Zatoce Perskiej zdominowane zostało przez temat bezpieczeństwa. Motyw ten stał się przewodnim w okresie tworzenia organizacji, jednak wraz

z upływem czasu stracił na znaczeniu jako czynnik integrujący, a co za tym idzie, sama współpraca między państwami członkowskimi organizacji znacznie osłabła. Ciężar współpracy wojskowej, w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa państwom członkowskim Rady, został przeniesiony z subregionu na relacje bilateralne ze Stanami Zjednoczonymi. Posunięcie to stało się podstawą stworzenia systemu równowagi hegemonicznej, dając państwom arabskim Zatoki poczucie bezpieczeństwa.

Realizm zatem wydaje się być kluczowym nurtem teorii stosunków międzynarodowych, który wyjaśnia sytuację współpracy i rywalizacji w subregionie. Należy jednak pamiętać, że nie wyjaśnia on wszystkich aspektów integracji w Zatoce Perskiej. Casus integracji w subregionie potwierdza jednak założenie realizmu, że najważniejszą potrzebą państw jest bezpieczeństwo, a najważniejszym celem – własny interes.

Zatem zgodnie z postawionym we wstępie celem artykułu, realizm pomógł odpowiedzieć na pytania o przyczyny słabej integracji państw arabskich Zatoki – brak zintegrowanego systemu obronnego i efektywnej współpracy wojskowej, oparcie bezpieczeństwa na sojuszu z USA oraz brak jednolitego postrzegania zagrożenia ze strony Iranu, które w początkach istnienia Rady stanowiło podstawę integracji.

#### PRZYPISY

- 1 E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Warszawa 1999, s. 17.
- 2 L. Fawcett, „Regionalism in World Politics: Past and Present”, [w:] A. Kostler, M. Zimmek [red.], *Elements of Regional Integration*, Nomos, Baden-Baden 2008, s. 7.
- 3 P. J. Borkowski, *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Warszawa 2007, s. 41.
- 4 J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 220-222.
- 5 K. Krótkowska, *Cooperation Among Adversaries. Regionalism in the Middle East*, www.ic-ei.eu, s. 13.
- 6 S. M. Walt, *The Origins of Alliances*, New York 1999, s. 1.
- 7 J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, Warszawa 2012, s. 63.
- 8 G. Snyder, *Alliance Politics*, New York 2007, s. 4.
- 9 S. Cooper, B. Taylor, op.cit., s. 106.
- 10 F. Soderbaum, *The Political Economy of Regionalism. The Case of Southern Africa*, New York 2004, s. 19.
- 11 S. Cooper, B. Taylor, „Power and Regionalism: Explaining Regional Cooperation in the Persian Gulf”, [w:] *Comparative Regional Integration: Theoretical Perspectives*, F. Laursen [red.], Hampshire 2003, s. 112.
- 12 V. Nasr, *The Shia Revival. How Conflicts within Islam will Shape the Future*, New York 2006, s. 138-44.

- 13 D. Priess, „Balance of Threat Theory and the Genesis of the Gulf Cooperation Council: an Interpretative Case Study”, *Security Studies*, vol. 5, issue 4, 1996, s. 152.
- 14 M. Legrenzi, „The Peninsula Shield Force: End of a Symbol?”, *Gulf Research Center Insight*, issue. 3, 2006, s. 1-2.
- 15 T.V. Paul, „Regional Transformation in International Relations”, [w:] T.V. Paul [red.] *International Relations Theory and Regional Transformation*, , New York 2012, s. 7.
- 16 M. Legrenzi, *The GCC and the International Relations of the Gulf. Diplomacy, Security and Economic Coordination in a Changing Middle East*, New York 2011, s. 43-4.
- 17 S.M. Walt, op.cit., s. VI.
- 18 S. Cooper, B. Taylor, op.cit, s. 112.
- 19 Dane pochodzą ze strony internetowej Banku Światowego [www.data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD](http://www.data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD), (3.10.2014).
- 20 L. Russell, *Weapons Proliferation and War in the Greater Middle East. Strategic Contest*, New York 2005, s. 23-25.
- 21 M. Legrenzi, *The GCC...*, op.cit., s. 48.
- 22 C. Sundberg, *The Defensive Iran: Rethinking Realism in the Case of Iran's Nuclear Programme*, [www.e-ir.info](http://www.e-ir.info), dostęp: 31.01.2014.
- 23 R. Ożarowski, „Aspiracje polityczne Iranu w aspekcie bezpieczeństwa międzynarodowego”, [w:] *Iran – 30 lat po rewolucji*, Biblioteka Bezpieczeństwa Narodowego, t. 12, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2009 r., s. 50.
- 24 Ibidem
- 25 J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, Nowy Jork 2001, s. 3.
- 26 Ibidem.
- 27 K. Waltz, „The Spread of Nuclear Weapons: More May Better”, *Adelphi Papers*, no. 171, London 1981, s. 2.